

Klicki vs Poczta Polska. Sąd zdecyduje, czy Poczta złamała prawo podczas organizacji wyborów kopertowych

My siedzieliśmy w domach na lockdownie, cierpliwie znosząc zakaz wchodzenia do lasu i ograniczenia w przemieszczaniu. Rząd organizował wybory kopertowe. „Bez ryzyka zakażenia”, bez żadnego trybu. Byle tylko nie przekładać terminu. W ręce Poczty bezprawnie trafiły dane wyborców i wyborczyń. Po prawie trzech latach dowiemy się, czy Poczta będzie musiała za to przeprosić.

W maju 2020 r. Poczta Polska przejęła dane obywateli i obywaterek z rejestru PESEL, by zorganizować wybory prezydenckie w trybie korespondencyjnym. „Tzw. ustawa kopertowa, która miała być podstawą do organizacji wyborów w tym trybie – a zatem przekazania Poczcie danych – czekała jeszcze na rozpatrzenie w Senacie” – wyjaśnia Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon, który pozwał Poczcie za nielegalne przetwarzanie jego danych. „Obowiązywała Konstytucja RP i RODO, które chronią prywatność i dane osobowe. Niestety, nikt się tym nie przejmował”.

Poczta Polska zażądała spisów wyborców

Kiedy rząd za wszelką cenę – mimo braku odpowiednich regulacji prawnych – parł do organizacji wyborów w trybie kopertowym Fundacja Panoptykon wspólnie z innymi organizacjami zwracała uwagę, że żądanie przez Poczcie Polską przekazania spisów wyborców jest niezgodne z prawem. „Wskazywaliśmy na brak podstawy prawnej przetwarzania przez Poczcie takich danych w tym konkretnym celu – organizacji wyborów” – mówi Klicki.

Większość samorządów dała się przekonać argumentom prosto z RODO i odmówiła przekazania danych. Pozostałe niestety nie odpowiedzą za złamanie prawa – rząd uwolnił samorządowców łamiących prawo od odpowiedzialności karnej, przyjmując ustawę abolicyjną.

Urząd Ochrony Danych Osobowych umył ręce

W sprawie wyborów kopertowych zawiódł też odpowiedzialny za ochronę naszych praw Urząd Ochrony Danych Osobowych. Błyskawicznie wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że nie dopatrył się w działaniach Poczty naruszenia prawa, umywając w ten sposób ręce. „To stanowisko zostało po latach zakwestionowane przez sąd administracyjny, ale wtedy nie wiedzieliśmy, że tak się stanie, i zdecydowaliśmy się poszukać innej drogi” – wyjaśnia Klicki, który w lipcu 2020 r. pozwał Poczcie Polską za nielegalne przetwarzanie jego danych osobowych z rejestru PESEL.

Nikogo zapewne nie zdziwi, że Poczta Polska nie poczuwa się do winy. Twierdzi, że nie miała wyjścia: premier wydał decyzję, która zobowiązywała ją do przygotowania wyborów korespondencyjnych, a Poczta Polska „nie może przecież podważać decyzji premiera”.

Rozprawa przeciwko Poczcie Polskiej

18 kwietnia 2023 r. odbędzie się rozprawa. „Jeśli sąd zechce wysłuchać moich zeznań, zamierzam przypomnieć, że owszem, w pandemii nasze prawa częściowo uległy zawieszeniu, ale jednak nie wszystkie; przepisy nie dawały Poczcie kompetencji w zakresie organizacji wyborów” – zapowiada. A skoro tak, to przetwarzanie przez Poczcie danych ze spisu wyborców naruszyło jego prawa.

Jeśli sąd zgodzi się z stanowiskiem prawnika, Poczta będzie musiała przeprosić za naruszenie jego praw. Otworzy to furtkę do kolejnych spraw przeciwko Poczcie w związku z wyborami kopertowymi.

Prawa do materiału prasowego: Fundacja Panoptykon. Treść dostępna na licencji CC BY-SA 3.0 PL. Przy kopiowaniu materiału prosimy wskazać źródło (Fundacja Panoptykon, panoptykon.org).

Fundacja Panoptykon zajmuje się ochroną wolności i praw człowieka w społeczeństwie nadzorowanym.

Każdy może wesprzeć Fundację Panoptykon, przekazując darowiznę (nr konta: 43 1440 1101 0000 0000 1044 6058) i 1,5% podatku (nr KRS: 0000327613). [Więcej informacji na stronie.](#)